ata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 30 Kielce, dnia 23 lipca 1922 r. Rok V.

TYGODNIK OŚWIATOWO-SPOŁECZNY DLA WSZYSTKICH

dres Redakcyi i Administracyi: Trzeciego Maja 1. Telefon L. 31. opisów Redakcya nie zwraca i na bez marki na odpowiedź nie odpowiada.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Opłata roczna 1200 Mk. półrocz. 600 kwartalnie 300 Mk. — P. K. O. 100.733
Pojedyńczy numer 25 marek.
Ogłoszenia przyjmuje się od firm chrześcijańskich.

HANDLARZE POLITYCZNI.

W ostatnich czasach dni odpustowe zostały bardzo wione i urozmaicone. Dawniej widziało się na odpu ch wirujące karuzele z rozbawioną gawiedzią, ruchli ch żydków z beczkami ogórków, owoców, którzy wy zykiwali „handel, handel", kramiki lśniące od różnych yskotek, dziadów, wyśpiewujących i wygrywających zmaite melodje. Nie widziało się jednak handlarzy po cznych. Teraz przybyła do zgiełku ulicznego odpu owego jeszcze jedna atrakcja, osobliwość, mianowicie medjanci wiecowi.

Był np. odpust 29 czerwca r. b. w Sędziszowie.

W jednem miejscu obracała się krzykliwa karuzela, drugiem — przeróżni handlarze wykrzykiwali „wstą czki, cukierki, pierścionki, koraliki, kogutki"; w trze m miejscu stał ze swoją partją Waleron i krzyczał na ły głos: „Wyzwolenie, Wyzwolenie, panowie kupujcie".

Ponieważ najbliżej Kościoła usadowił się ze swoim amikiem Waleron i najgłośniej zapraszał po swój to ar, przeto zatrzymajmy się przy nim na chwilkę.

Dla dokładniejszego poznania kramiku musimy tu bie przypomnieć tę okoliczność, że niemcy w czasie statniej wojny przerzucali bardzo zręcznie jedną i tą sa ą armję to na front francuski, to na front rosyjski. nieprzyjacielowi zdawało się, że Niemcy rozporządzają ardzo dużem wojskiem. Tymczasem był to tylko dobrze dany manewr.

Podobnie czyni Waleron. Ma on garść „Wyzwoleń ów" w rozmaitych okolicach. Gdy się dowie o jakim dpuście, jarmarku lub targu, zawiadamia swoją klikę, y się tam zebrała. Sam przyjeżdża i urządza wiec. a partja, którą słusznie można nazwać „kramikiem Valerona" wykrzykuje mu na wiecach i zebraniach „niech yje ten i ten, niech żyje to i to". A że ten kramik nie ylko potrafi sprzedawać i zachwalać swoją tandetę po tyczną, ale i rozbijać wiece innych partji niemiłych so ie, przeto można go także nazwać „bojówką Walerona". z tym komedjanckim kramikiem zjechał Waleron do ędziszowa.

Obejrzyjmy chociaż z grubsza jego towar.

Mówił Waleron, że jakoby papież zabronił „okólnikiem" księżom, czy też nie życzył sobie, żeby księża wchodzili do Sejmu, do polityki. Skąd takie ciekawe wiadomości posiada Waleron? Widocznie bywa na przyjęciach u papieża w Rrzymie i papież mówi mu nawet takie rzeczy, jakich nie mówi biskupom. Inni znów twierdzą, że Waleron mówił, iż wyczytał ten zakaz we francuskich gazetach. A mnie się zdaje, że najprędzej — w chińskich lub japońskich. Bo jako poseł zna różne języki: a więc socjalistyczny, Wyzwoleńcowy i Okoniowcowy i Stapińczycki i sekciarski, a nawet komunistyczny.

Panie Waleronie, podajemy ci do wiadomości, jeżeli tego nie wiesz, że księża w wielu państwach są wybierani nie tylko do Sejmów czy parlamentów, ale nawet na najwyższe stanowiska państwowe, jak np. na ministrów. Ksiądz, oprócz tego, że jest kapłanem, jest także i obywatelem kraju. Ma prawo zarówno jak i świeccy ludzie do wszystkich urzędów i stanowisk państwowych. Może ich nie przyjąć, to inna rzecz. Ale każdy obywatel jest równy w obliczu prawa.

Dlaczego Waleron nie wypędza ani z Sejmu, ani z rad miejskich, ani z polityki żydów, tylko księży? Dlatego, że Waleron jest wyzwoleńcem — socjalistą. Socjalizm zaś wyrósł na nawozie żydowskim. Stąd pomiędzy partją wyzwoleńców, a żydowstwem zachodzi pokrewieństwo, a więc przyjaźń. I dlatego woli Waleron kolegować w Sejmie z żydami Thonem, Grünbaumem, Hasbachem, aniżeli z księżmi katolickimi. Jego partja Wyzwoleniowa, a więc i on sam, ciągle idzie w Sejmie w parze z żydami, niemcami, socjalistami. A gdy się zjawi Waleron gdzieś na odpuście, na targu lub na jarmarku, ma czelność mówić do ludzi, że on z żydami nie trzyma, że on chce polskiego handlu. Obłuda i kłamstwo w stosunku do religji, Kościoła, a wszczególności do duchowieństwa, to powszedni chleb Walerona i jego socjalistycznej kliki.

Do jakiej nikczemności i podłości dochodzą socjaliści względem duchowieństwa katolickiego, niech posłuży następujący fakt.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Jeden z urzędów w Warszawie otrzymał pismo z kilku podpisami jakoby księży z archidjecezji lwowskiej. W piśmie tem miały się znajdować brutalne napaści na państwo, na rząd i na Sejm.

Niektóre socjalistyczne gazety wydrukowały to pismo w całości i zawyły z oburzenia na... zuchwalstwo księży. Lecz cóż się okazało? Po surowem śledztwie, przeprowadzonem przez Władze duchowne, stwierdzono, że takich księży i z takimi podpisami, jakie były na piśmie, wcale w żadnej djecezji niema. Więc któż się mógł dopuścić tej niecnej roboty? Fałszerze socjalistyczni. Jeżeli bowiem to pismo znalazło się w rękach socjalistów, nie trudno się domyśleć, że wyszło ono z ich kuźni.

Oto jakich środków nikczemnych chwytają się socjalistyczne partje, aby tylko zohydzać i „utrącać" katolickie duchowieństwo w oczach ludu. Taką samą wartość, jak to pismo sfałszowane. ma i ten „okólnik papieski, który podobno Waleron wyczytał w gazetach francuskich. A czy chociaż umie czytać po francusku?

Przed pierwszymi wyborami Waleron nie dosypiał i nie dojadał, lecz jeździł po wsiach i agitował, by go do Sejmu wybrano. Teraz zbliżają się wybory do drugiego Sejmu. Waleron znów zaczyna jeździć i agitować i swój towar „Wyzwolenie" zachwalać. Widocznie dobrze mu zrobiło „posłowanie w Sejmie", skoro za wszelką cenę chce na tym stołku nadal pozostać. Zauważyli to nawet chłopi, bo mówią: „E, teraz Waleron jak został posłem, to i gębę ma inną i ubranie inne".

O drugim mówcy, który także zabierał głos na odpuście, napiszemy kiedy indziej.

Polak.

BROŃMY SIĘ PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM ŻYDOWSKO-SOCJALISTYCZNEM.

Wszędzie słyszy się narzekania na złą gospodarkę w kraju. Niejeden powiada, że lepiej było za moskala, a nawet podłego prusaka i czy to w mieście, czy na wsi wszędzie się jedno i to samo słyszy. Bracie obywatelu, zastanów się trochę i pomyśl, czy to czasem nie twoja wina pierwszych wyborów. Oddawałeś swój głos nie według sumienia, ale chciałeś się najeść z cudzego i oddałeś go za obiecaną ci morgę ziemi, lasu, czy oddanie fabryki; swoim głosem zrobiłeś to, że dziś masz taki Sejm w większości, takie rządy, jakich chciałeś i czego dzisiaj narzekasz i biedujesz? Dziś nie czas na narzekanie.

Przed nadchodzącymi wyborami ocknijmy się, zrozumny grożące niebezpieczeństwo nam i naszej Ojczyźnie, miejmy się na baczności. Dziś na agitację przedwyborczą płyną do Polski pieniądze z całego świata, od bolszewików, Niemców, zwolenników kościoła narodowego z Ameryki, a płyną one i od naszych braci lewych ze spółek leśnych, naftowych, majątków ziemskich — Dojlid i innych źródeł, a wszystko na to, żeby obiecankami, przekupstwem zdobyć głosy dla swych mandatów i dostać się do żłóbka rządowego, by tam opychać się krzywdą narodu całego. Żydzi nie szczędzą pieniędzy na agitację dla swych przyjaciół „lewych gojów", bo wiedzą, że oni w Sejmie im się za to stokrotnie odwdzięczą. Pieniądze rzucone na agitację mogą zrobić z Polski drugi raj bolszewicki, chociaż może nie z żydem, ale Polakiem na czele. Zrozumny niebezpieczeństwo, bierzmy się do pracy.

Nadchodzą drugie wybory do Sejmu, Ojczyzna nasza woła do nas głosem pełnym żalu i boleści od trapiącej ją gangreny: uleczcie mnie, pokrzepcie me siły, nie zadawajcie ciału memu nowych ciosów. Nam należy usłyszeć, zrozumieć ten głos, przyjść na pomoc i położyć kres bezprawiu, samolubstwu, zachciankom partyjnym. Dziś widzimy ile zła nabroili wewnątrz kraju i poza granicami źli przewrotni ludzie z pod czerwonego zielonego sztandaru, czy my, widząc te wszystkie kr dy i zło wyrządzone naszej Ojczyźnie i nam, mamy jes raz z tymi ludźmi bez wiary, czci i sumienia, łączyć bratać, może iść pod ich sztandary przesiąknięte has bolszewickiemi? Nie, nam takich ludzi należy unikać zarazy, jak złodzieja. Nam nie potrzeba ich szmaty jak tam zielonej czy czerwonej i haseł żydowsko-socjalist nych, bo my mamy wielki, wspaniały, przepiękny sz dar amarantowo-biały z Królową Korony Polskiej M Boską Częstochowską i hasłem świętem „Bóg i Ojczyz Sztandar ten zostawili nam w spuściźnie nasi przodko którzy krew przelewali w obronie wiary św. i Ojczy a nie jacyś tam Markse, Lassale i inni żydzi daw a obecnie „bracia leśni".

Z hasłem „Bóg i Ojczyzna" na ustach walczył w sie niewoli z wrogiem Kościuszko, Głowacki, Kili i inni, a dziś z hasłem precz z Polską i jej Wiarą walczą różne Smoły, Walerony, Putki, Czapińskie, W sy i inni na czele z żydami.

Pradziadowie nasi kazali nam stać silnie przy czyźnie naszej, wierze św. i jej przykazaniacn i my t pilnować powinniśmy i możemy, ale stojąc pod sztan rem „Bóg i Ojczyzna". Pod sztandarem tym powi stanąć każdy obywatel polski, który się czuje praw wym polakiem — katolikiem bez względu na stan z ja go kto pochodzi, gdyż on tylko przynosi ukojenie i spo

Musi zrozumieć chłop, robotnik, szlachcic i miesz nin, że poprawa ich doli i Ojczyzny może nastąpić t wtedy, jak będą szli ręka w rękę w zgodzie i miło rozbicie na partje i partyjki, doprowadzi wszystkich nędzy, a grób zgotuje dla naszej Ojczyzny. Do zro mienia tego wszystkiego, co nam może dać zgoda wsz kich stanów, brakuje w niektórych warstwach oświ dobra gazeta nie ma tam miejsca, natomiast mają pos źli przewrotni ludzie, którym chodzi o własną piec upieczoną na ciemnocie i niezrozumieniu ludu wiejski lub robotnika. Najgorzej daje się odczuwać brak oświ na wsi i dlatego to dzisiaj różne Smoły, Walerony, tosy, Stapińskie o czarnem sumieniu z napchanemi szeniami prawią ci, chłopie, koszałki — opałki i ty im w rzysz; nic dziwnego, bo nie czytasz gazety, ale nie żydowskie pieniądze wydawanej, ale takich, które prac dla dobra Ojczyzny, tobyś mógł dać odprawę niety agitatorowi, ale samemu jego dowódcy jak Witoso Okoniowi i innym. Jeżeli chcemy żeby w Polsce dob się działo, musimy się zjednoczyć, oświecać, pracow i wspólnie dążyć do jednego celu pod jednym sztan rem, jednym hasłem. Gdy tak postępować będziemy wszystkich stanach i stać silnie, prawda musi zwycięż a wtenczas doczekamy się poprawy doli naszej Ojczy i końca naszych narzekań.

Jan Gardyński.

PRECZ Z FARYZEUSZEM OKONIE

Poseł Okoń udaje przed ludem sprawiedliwego ks dza i przyjaciela uciśnionych. Tymczasem księdzem nie jest, bo władza kościelna za różne bezprawia — zbawiła go praw duszpasterskich. W naszym Kości katolickim nie wolno mu mszy odprawiać, ani inny obowiązków kapłańskich spełniać.

Nie jest on także przyjacielem ludu, bo często na manowce sprowadza i na kary naraża.

Kiedy kandydował wraz z kolegą bolszewikiem D balem, siedzącym obecnie w więzieniu, do Sejmu w ok gu Tarnobrzeskim w Małopolsce, to biedny tamtejszy bezrolny czy małorolny, siedzący na lichych piaseczka zwodził, obiecując mu ziemię, drzewo za darmo i niep

http://sbc.wbp.kielce.pl

e podatków. Mówił: „Jak mnie wybierzecie, to dwa tygodniowo po drzewo jeździć będziecie mogli“.

Okoń został posłem, a jego wyborcy dzięki jego m siedzieli w więzieniach.

Obecnie Okoń jeździ po niektórych powiatach by- Królestwa Polskiego i szuka dla siebie mandatu po- kiego. W Małopolsce na tym faryzeuszu już się po- i i w dawnym okręgu go nie wybiorą. I tu na wszyst- wiecach krzyczy, że on największy przyjaciel chłopa. dy zaś przemawia do robotników — to im schlebia, łopów nazywa paskarzami. Podburza on lud przeciw igencji, księżom, urzędom, namawia do gwałtu.

O podatkach mówi w taki sposób, że po jego wy- zie ludzie nie płacą. Przychodzi później egzekutor rę trzeba zapłacić.

Na wiecu w Radzyniu oświadczył publicznie, że gdy kich chłopów zorganizuje — to pojedzie do Rosji zewickiej chłopów organizować, bo go o to prosili.

W Rosji uczciwych księży katolickich bolszewicy ykają do więzień lub krzyżują jak żydzi Chrystusa, ościoły rabują i bezczeszczą. Jeżeli Okoń może spo- ie do żydowskiej bolszewji jechać — to jest on pa- kiem bolszewików i żydów, nie zaś sługą Kościoła ka- kiego i ludu.

W Sejmie również poznali się na Okoniu. Nawet ica, która go popierała, dziś uważa go za bolszewika.

Podczas ostatniego przesilenia rządowego mówił wy- leniec Woźnicki na Komisji Głównej, że z powodu nych warunków gospodarczych Polski może taki ń z powodzeniem podburzać lud przeciw państwu.

Sejm kilkakrotnie zajmował się Okoniem.

Władze sądowe zawiadomiły Sejm o następujących estępstwach Okonia:

1) Jeszcze w listopadzie 1918 r. na wiecu w Tar- rzegu wołał Okoń: „Nie idźcie do wojska“.

2) Sąd Okręgowy w Tarnowie domagał się od Sej- wydania Okonia, stojącego pod zarzutem zbrodni stwa. Wyłudził on ponad 10 tysięcy koron w 1919 r. L. Ottona z Mielca, skazanego na więzienie za pas- stwo, obiecując mu zwolnienie.

3) Prokuratorja Sądu Warszawskiego w r. 1921 do- gała się od Sejmu wydania Okonia za oszukanie bie- go gospodarza Józefa Wójcika z powiatu Janowskie- od którego zażądał 40 dolarów za ułatwienie mu po y do Ameryki. Wójcika, jako nieumiejącego czytać sać, odesłano napowrót z Ameryki. Okoń wiedział, Wójcika do Ameryki nie puszczą, ale dla chciwości bku 40 dolarów naraził biednego człowieka na tak kie straty. Okoń stale zresztą wyłudzał dolary od , co do Ameryki jechali, obiecując im poparcie w otrzy- iu paszportu. Zeznała to w sądzie także emigrantka nka Tuz, że wziął od niej Okoń 10 dolarów.

Sejm wydał sądom za te oszustwa Okonia, ale robi wszystko, aby rozprawy odkładać. Wreszcie jednak ń stanie przed kratkami sądowemi i za krzywdy kie odpowie.

Z rozmaitych stron kraju donoszą, że Okoń na ze- niach zbiera pieniądze na swoje stronnictwo i na ga- ę. Obałamuceni ludzie, którym on wszystko obiecuje, czasami ostatni grosz.

Tymczasem Okoń żadnego stronnictwa w Sejmie nie bo każdy się wstydzi iść razem z nim, a gazetki e ludziom co tygodnia nie wysyła, bo czasem raz na miesiące wyślę gazetkę, w której nie poucza, tylko yśla.

Dlatego należy pędzić z każdego wiecu tego fary- sza, „co wobec ludzi modli się pod figurą, a djabła za skórą“.

ładajcie ofiary na Pracę Narodową.

RADY GOSPODARCZE.

Zbiór jęczmienia jarego i owsa.

Jęczmień jary jest zbożem niezmiernie drażliwem na stan pogody w czasie zbioru; już po jednym deszczu traci barwę jasną, żółknie i ciemnieje, a przez to traci trochę w cenie sprzedaży, chociaż przez krótkotrwały deszcz istotnej wartości mu nie ubywa. Ciepłe a wilgotne powietrze może jednak łatwo spowodować zrośnięcie jęczmienia, jeżeli na pokosach długo leży, a kłosy przyklepane deszczem do wilgotnej ziemi. Po zesieczeniu zostawia się jęczmień na pokosach tylko tak długo, aby koniczyna, jaką zwykle weń wsiewają, wyschła trochę, poczem (zwykle już po dwóch dniach pogodnych) wiąże się w snopy i układa się w większe kopy kłosami do środka, przykrywając z wierzchu mierzwą zgrabaną. Gdy słota zbiorowi przeszkadza, wówczas przewraca się jęczmień na pokosach albo tylko kłosy nie leżały przybite do ziemi. Skoro tylko trochę obeschnie, wiąże się w snopy i ustawia w czwórki i piątki, stawiając 4 lub 5 snopków kłosami ku sobie i do góry. Zamiast w takie piątki można też ustawiać jęczmień we dwa szeregi ku sobie nachylone. W ten sposób nie można wprawdzie uchronić jęczmienia od żółknięcia, ale przynajmniej nie zrośnie, bo w kłosach obsycha.

Jęczmień musi być dobrze suchy, zanim się go zwiezie do stodoły. Szczególnie zaś na to uważać należy przy orkiszu (jęczmieniu nagim), bo ten ma słomę miękką, która łatwo zlega się w stodole, poczem może nastąpić zagrzanie i zapleśnienie. Plon jęczmienia w bardzo dobrej uprawie i w dobrym roku może dojść do 20 korcy (100 pud.) z morga (30 ctn. m. z ha), średnio dobry wynosi 12 korcy (60 pud.) ziarna i 15 do 25 ctn. metr. (90 — 150 pud.) słomy z morga (18 ctn. m. z ha ziarna i 45 c. m. słomy).

Owies po dojrzeniu przestały łatwo się z wiechy obsypuje, nie trzeba się więc ze zbiorem ociągać, ale siec, skoro tylko wiechy pobieleją na większej części pola. Zbiór owsa łatwiejszy, niż jęczmienia, bo mu deszcz mniej szkodzi, gdy jednakże owies za długo moknie na polu, to ziarno ciemnieje i traci połysk. Owies wiąże się podobnie jak jęczmień po dobrem przeschnięciu na pokosach, poczem, gdy wiechy zupełnie suche, można go układać w kopy większe (krudy) po jednej kopie snopów zawierające, w których dobrze się zachowa aż do zupełnego wyschnięcia i zwózki. W razie zbioru w porze wilgotnej, przepadzistej, należy owies układać we dwa szeregi, podobnie jak jęczmień, albo w piątki. Kładzenie snopów w kopach polnych poziomo w czasie obfitych deszczów letnich jest złem, bo woda zatrzymuje się długo w takim snopie, natomiast przy ustawieniu pionowem spływa woda po źdźbłach na ziemię.

Plon owsa dochodzi do 25 korcy (90 pud.) z morga, (27 ctn. m. z ha), przy bardzo dobrej uprawie. Najobfitniejszy jest na karczunkach i nowinach, na stanowiskach, po nawozach zielonych i na gnoju. Średni zbiór wynosi około 15 korcy (160 pud.) z morga (16 ctn. m. z ha) ziarna i około 26 centnarów metr. słomy (160 pudów).

„Dobry gospodarz“.

Z LISTÓW DO GAZETY.

Z Wiślicy. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. 4 lata „Ojczyzno“ już cię czytam i jeszcze do ciebie nie napisałem, co słychać w wiślickiej parafji. Otóż teraz ośmielam się parę słów napisać o naszej Kolegjacie w Wiślicy, która została zniszczona przez wojska austrjackie w 1914 roku. Przy odbudowie parafjanie się krzątają,

http://sbc.wbp.kielce.pl

zwożąc furmankami kamienie, wapno, cement, ze swoim proboszczem Janem Dudą, ukochanym pasterzem przez wszystkich parafjan. Poprzednikiem jego był ks. Hipolit Skibiński, który również przyczynił się do odbudowy kościoła i plebanji, nie dokończył jednak, ponieważ wstąpił do wojska polskiego. Wówczas myśleliśmy, że nasza Kolegjata pójdzie w ruiny. Ja, który to pisze i 4 innych obywateli, pojechaliśmy do Kielc do ks. Biskupa i prosiliśmy, aby ks. Hipolit Skibiński pozostał w Wiślicy. Ale nasz Pasterz Biskup odpowiedział, że do naszej parafji przyśle nam dobrego kapłana. Wkrótce potem nastał ks. Jan Duda, który zaraz zabrał się do pracy. Zwołał zebranie parafjalne, na którem wybraliśmy komitet odbudowy składający się z 15 osób i opiekujący się odbudowywaniem Kolegjaty. Komitet wybrał proboszcza prezesem, Feliksa Białkowicza skarbnikiem, do Komisji Rewizyjnej, p. Starostę, B. Inspektora szkolnego, ks. kanonika Aksamitowskiego, naczelnika poczty p. Kumorskiego i t. d. Dzięki Bogu Najwyższemu, że nam robota idzie chociaż powoli. Teraz w imieniu całej parafji komitet odbudowy składa wszystkim ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać" i w każdą niedzielę po sumie biedni parafjanie Wiślicy odmawiają wraz ze swoim ks. proboszczem modlitwy za wszystkich ofiarodawców.

A Tobie pasterzu, za twoją pracę przy odbudowie Kolegjaty Wiślickiej, niech ta Matka Boska cudami słynąca, któ.ej statua podczas strzałów nieuszkodzona została, przy której ja sam naoczny świadek byłem, da Ci zdrowie na długie lata.

Wojciech Cieloch
czytelnik „Ojczyzny".

Niedoszły wiec.

Ciekawy objaw daje się zauważyć w życiu i pracy agitacyjnej naszych różnych ludowców; kochani ci „zbawcy" ludu (właściwie żydów) największy jeszcze kładą wysiłek agitacyjny w tych wsiach i okolicach, gdzie jeszcze są dworskie ziemie i w tych miejscowościach mają jeszcze większy posłuch dla swych Kainowych zbrodni.

Jest w Miechowskiem wieś Zarogów, w której jest jeszcze 300 morgowy folwarczek i w tej wiosce na pozór bardzo uczciwej i pobożnej obecnie poczciwy ten ludek bardzo jeszcze jest podniecony. Sam widok dworku i jego właściciela „pana" nie daje spać niektórym ludowcom w tej wsi, a sam pan kandydat na posła do przyszłego sejmu jest bardzo krzykliwy. Ostatnia ta wioska i najmłodszy Benjaminek w naszej okolicy, która się opóźniła za drugiemi wsiami, a całe trzy lata ze swymi rewolucyjnemi hasłami. Dopiero, gdy poseł Szmigiel wywołał ducha Szeli w Sejmie w dniu 4 kwietnia b. r., wtenczas w potulnym Zarogowie zawrzało jak w ulu. Dla wzmocnienia programu ludowców Piasta, zaproszono sobie znanego już dobrze u nas galicyjskiego opilca Macieja Czułę na dzień 27 czerwca do Zarogowa. Szumne plakaty rozlepione po okolicy zapowiadały potężny „wiec P. S. L."

Duch Kaina — Szeli unosił się już nad biednymi i ogłupionymi mieszkańcami Zarogowa, drżał zapewne i we dworze „pan". Lecz Bóg dobry i miłosierny. Wiec nie doszedł do skutku, a wiecie, drodzy czytelnicy, dlaczego? Bo potomek Szeli Maciej Czuła niedopisał. Był to dzień jarmarczny w Miechowie, widzieliśmy tego wykonawcę Szmiglowego programu, jak siedział w szynku zdenerwowany, pił wódkę na śmiałego, twarz jego obrzmiała czerwona świadczyła o stanie duszy i typie tego zastępcy p. Witosa, budząc odrazę u gości siedzących przy stołach w restauracji. Tymczasem Zarząd w Zarogowie robił przygotowania dla przyjęcia tak wysokiego gościa (na pewno w Pojałowicach gorzałę dla niego), niestety p. Maciej Czuła spił się do utraty przytomności i leżał w Miechowie jak to mówią bez duszy. Wiecu nie było, „pan" schudł ze strachu. Świadek.

Kielce, par. Św. Krzyża. Dnia 25.VI dzielnica n kolejarska była świadkiem rzewnej uroczystości, k na długo pozostawi niezatarte wrażenie w starych i n dych umysłach. Zaledwie ranne zaświtały zorze i ci słoneczko wyjrzało na wysuszone, wychudłemi zdźb zbóż pokryte łany, ulice Niewachlowska, Staro i N Zagnańska, Staro Warszawska i wioski okoliczne zar się od wesołej dziatwy, gorliwie zajętej przygotowani by strojnie wewnątrz i zewnątrz wziąć udział po pierwszy w niebiańskiej uczcie. I zbliżyła się nares oczekiwana chwila, bo o godz. 9 wyszła uroczysta cesja z ks. proboszczem na czele do mostu berbski gdzie stali w zwartych szeregach wybrańcy Chrystus Zagrały trąby orkiestry zakładowej, zabiły młode se szka radością nieopisaną i dziecinny pochód ruszył kościołowi św. Krzyża. Wstąpiły w progi świątyni dz a za niemi tłum troskliwych rodziców, a szczególnie tek, poprawiających kędziory włosków, wstążeczki, kienki i ubranka kochanych aniołków, które raz t w życiu są tak niewymownie piękne.

Ucichło wszystko na głos dzwonka oznajmiając początek Mszy św, podczas której gorliwy duszpas wygłosił rzewne okolicznościowe przemówienie przy minając dziatwie ważność chwili i polecając ich nie nym modłom siebie samych, drogich rodziców i Ojczy miłą, by Bóg ją uczynił wielką i potężną. Rozmod młódź, wysłuchawszy przemówienia, przyjęła Pana za pów do swych czystych serc. I modliły się te an w ludzkiem ciele za wszystkich, którzy im się pole w owym pamiętnym dniu nie zapominając o niezmo wanych Księżach: Langierze i Bazgierze, którzy z zwyczajnem poświęceniem i miłością oddawali się p nad ich przygotowaniem do Komunji św. Oby Bóg d wysłuchał ich modłów i darzył zdrowiem i swą łaską tych kapłanów wraz z ich współbraćmi, by mogli jak więcej dusz doprowadzić do Boga.

Uczestnik.

„Piastowców" strach oblatuje.

Załęszany, pow. Tarnobrzeg. W niedzielę dnia 1 czerwca miał się tu odbyć wielki wiec „piastowc w sprawie „zamachu reakcji na reformę rolną, pr ludu" i t. p. różne głupstwa, jakie były powypisyw na licznie rozlepionych afiszach ludowcowych. Mieli posłowie-ludowcy z Warszawy, jak głosiły afisze, przyjechała do p. Rychla jakaś Maczuga z garbatym sem. Powąchali, że w Załęszach niema co robić, bo ch w 99 proc. trzymają się sztandaru ś. p. ks. Stojałowski a ich nieliczni zwolennicy ludowcy, mimo ogłoszeń, ja z innych stron powiatu nie przyszli. Więc czmych cichaczem gdzieś w mysią dziurę naganiacze konając „Piasta", nawet bojąc się pokazać ludziom na oczy i wołać ten wiec, bodaj z jakiegoś powodu. Tak to p ci „piastowcy" oszukują lud, a później, kiedy boją zasłużonej kary od chłopa, czmychają cichaczem. O kali przy pierwszych wyborach w tutejszym powi większość chłopów, ale teraz, jak się już słyszy wszęd nikt im nie wierzy, bo wie jakimi są szkodnikami pań i chłopa. To też u nas ma miejsce tylko Związek L wo-Narodowy, a nie podli oszuści i szkodnicy.

Józef Stachurski.

Osiek, pow. Sandomierski. Dnia 25 czerwca o się po sumie w naszem miasteczku wielki wiec Zwi Ludowo-Narodowego. Przemawiał p. Franciszek Frańc

Uchwalono następujące rezolucje:

1. Posłom Związku Ludowo-Narodowego wyraż podziękowanie za dotychczasową pracę około utrwal ładu i praworządności w Polsce.

2. Prosimy Kluby poselskie stronnictw narodow aby nie ustawały nadal w walce z samowolą nieodpo

http://sbc.wbp.kielce.pl

lnych w Państwie czynników dążących do zniszczenia okratycznego ustroju Polski przez rządy jedynowładcze.

3. Wzywamy rząd do odwołania z naczelnych stano- w państwie, cywilnych i wojskowych, żydów, a w pierw- rzędzie p. Askenazego.

4. Odmawiamy swego zaufania Piastowcom i Wy- leniu, oraz szerzącym z ich ramienia w naszym po- cie zamęt różnym warchołom.

5. Żądamy nowych wyborów przed październikiem ącego roku.

Z gminy Lelowskiej, pow. Włoszczowskiego. 29-go wca, to jest w dzień Św. Piotra i Pawła, przyjechał asze strony profesor Jentsch w celu poinformowania co do polityki i gospodarki w Ojczyźnie naszej w cza ostatnich.

P. Jentsch mówił o polityce wewnętrznej naszego stwa, o tych wszystkich szachrajstwach socjalistów ydkami od początku wielkiej wojny aż do dni ostatnich, szczególności przedstawił stan naszego kraju wywo- ostatniem przesileniem rządowem. Następnie gos- arz Jamróz z Dankowa, członek Sejmiku powiatowego rezes powiatowego koła Związku Lud.-Nar., wykazał wu gospodarkę i wpływy żydów w powiecie naszym awoływał do oceniania ludzi nie podług przynależności partji, ale według uczciwości. Zgromadzeni wysłuchali kojnie i zamiast jak dawniej przeszkadzania były głosy, powinna nastać zgoda wszystkich stanów i ogólne obu- nie na różne wybryki lewicy i Belwederu no i z obu- niem jednogłośnie zaprotestowali przeciw jakimś za- rom wojennym; my chcemy pracy pokojowej i po- dku w kraju.

Następnie wieczorem odbyło się zebranie koła Zw. d.-Nar. w Drochlinie, gdzie p. Jentsch mówił o gospo- ce wewnętrznej, a p. Jamróz na temat przyszłych wy borów. Wszyscy serdecznie dziękowali pp. Jentschowi i Jamrozowi za wypowiedziane słowa prawdy.

T. Żelezik.

Czarnów pod Kielcami. Opowiadają tu o jakichś widzeniach, które jakoby miał pewien chłopiec. Zainteresowanie w całej okolicy duże. Po stwierdzeniu prawdy podamy czytelnikom więcej szczegółów.

Lelów. Dnia 29 czerwca odbył się tutaj wiec Związku Ludowo-Narodowego. Przemawiał prof. Józef Jentsch z Radomia i p. Wincenty Jamróz z Dankowa. Po dokładnem oświetleniu groźnej sytuacji wewnętrznej, zebrani uchwalili szereg rezolucji w myśl żądań stronnictw narodowych.

Włoszczowa. Dnia 2 lipca odbył się tutaj zjazd powiatowy mężów zaufania Zw. Lud.-Nar. Położenie obecne oświetlił w dłuższem przemówieniu prof. Józef Jentsch z Radomia. O naszych sojuszach i mądrej polityce usuniętego przez Belweder ministra spraw zagranicznych Skirmunta mówił obszernie p. mec. Stefan Dobrzański z Kielc. Silne przemówienie na temat praw ludu polskiego wypowiedział p. Wincenty Jamróz z Dankowa, zakończył zebranie krótkiem przemówieniem p. Józef Jentsch, zwracając uwagę zebranych na wrogie wobec Kościoła katolickiego stanowisko stronnictw centrolewych. P. Kucharek, przewodniczący zebrania, podziękował przybyłym za ich wyczerpującą pracę nad ludem.

Kielce. Dnia 4 lipca odbył się tutaj zjazd mężów zaufania Zw. Lud. L. N. powiatu Kieleckiego. O sytuacji obecnej politycznej przemawiali wyczerpująco: prof. Józef Jentsch z Radomia, p. Henryk Przybylski z Warszawy i p. S. Madyś z Kielc. Zebrani, uzbrojeni nowemi wiadomościami, przyszekli usilną pracę nad uświadamianiem swoich współobywateli.

Iks.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Jędrzejów. Dnia 6 lipca odbył się tutaj zjazd mężów zaufania Związku Ludowo Narodowego z powiatu Jędrzejowskiego. Przemawiali pp. prof. Józef Jentsch z Radomia i mec. Stefan Dobrzański z Kielc. Licznie zebrani rozeszli się w bardzo podniosłym nastroju, oświadczając, że będą wśród braci chłopów bronili zasad narodowych i chrześcijańskich.

Końskie. 9.-VII odbył się tutaj wiec Związku Ludowo-Narodowego w sali strażackiej. Przemawiali pp. prof. Józef Jentsch z Radomia na temat położenia politycznego i p. Wacław Wędrychowski z Radomia na temat parlamentaryzmu.

Chrząstów. 11 lipca wieczorem o godz. 8 odbyło się w sali Domu Ludowego zebranie Związku Ludowo-Nar. Przemawiali pp. prof. Józef Jentsch z Radomia i Wincenty Jamróz z Dankowa. Wyłoniła się ożywiona dyskusja, która się zakończyła zupełnie harmonijnie w duchu narodowym.

Szczekociny. 13.-VII odbył się tutaj odczyt p. prof. Józefa Jentscha z Radomia na temat: Z psychologji aktywistów i o obecnem przesileniu.

Kielce. 14 lipca w lokalu „Resursy Rzemieślniczej" przy ul. Orlej 4, odbył się odczyt p. prof. J. Jentscha z Radomia, oświetlający obecne nasze położenie polityczne.

OFIARY.

Na odbudowę Kolegjaty w Wiślicy złożono:

Na odpuście w Stopnicy 50.000 mk., na odpuście w Działoszycach. 78.500 mk.

Na prymicjach ks. Nowaka w Bejscach 42.240 mk.

Księża na dorocznych rekolekcjach w Kielcach 46.200 mk.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Ks. Raczkowski z Jangrota. 360 mkp. za prenumeratę otrzymaliśmy 1000 mkp. za ogłoszenie otrzymaliśmy. Dziękujemy.

P. J. Musik w Wierzchowicach. Gazetę wysyłamy regularnie. Widocznie ginie na poczcie lub w gminie. Prosimy reklamować.

Dr WACŁAW KALINOWSKI
b. asystent kliniki Uniwersytetu Charkowskiego.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Przyjm. od 3 do 7, ulica Kolejowa 5 (I-e piętro) wprost poczty

KALENDARZYK.

23 lipca	— niedziela	—	Apolinarego b. m.
24 „	— poniedziałek	—	Bł. Kunegundy k. p.
25 „	— wtorek	—	Jakóba apost.
26 „	— środa	—	Anny Matki NMP.
27 „	— czwartek	—	Natalji, Pantaleona
28 „	— piątek	—	Inocentego
29 „	— sobota	—	Marty p., Olawa m.

Dnia 23 lipca, jako w siódmą niedzielę po Świątkach Ewangelia św. Mateusza, rozdz. 7. P. Jezus przestrzega przed fałszywymi prorokami, którzy są wilkami w owczem odzieniu.

http://sbc.wbp.kielce.pl

OD ADMINISTRACJI.

Mimo starania, by opłaty za pismo przez cały nie zmieniać, musimy jednak to uczynić, jeśli emy, by pismo zachowało swoje niezależne owisko.

Od 1 sierpnia b. r. miesięcznie sztować będzie 160 mk., numer jedyńczy 40 marek.

WALNY ZJAZD
ych wychowanków Salezjańskich.

Komitet organizujący zaprasza niniejszem byłych chowanków salezjańskich wszystkich zakładów pol- h na walny zjazd, mający się odbyć dn. 20 sierpnia b. r. uroczystość św. Jacka w Oświęcimiu.

Zgłoszenia nadsyłać do zakładu salezjańskiego Oświęcimiu na ręce Komitetu zjazdowego.

NIEBYWAŁA KLĘSKA.

We wtorek, 11 go lipca r. b., w okolicach Kielc roz- ała się straszna burza. Najwięcej ucierpiały wsie: ów, Brzezinki, Mąchocice, Wilków, Wzorki i het aż Bieliny. Najpierw potoki deszczu, a potem wielki d dokazały tu strasznego zniszczenia — tak, że na ch ze zboża nie zostało nic, ziemniaki może tu i owdzie ieją; wiele domów woda podmyła, powysadzała po- gi, ludzie ratunku szukać musieli na stołach i stry- ch; drzewo przygotowane na budowę lub opał woda osła albo zamuliła; drogi zostały zrujnowane, mosty noszone. Nie obeszło się też bez wypadków z inwen- zem — kilka krów i owiec zostało zatopionych.

Słowem klęska, jakiej ludzie najstarsi nie pamiętają. Nieszczęśliwi ludzie — cały rok pracowali, zabie- i i już mieli owoce swej pracy zbierać — aż tu do- t Boży pozbawił ich wszystkiego — stali się na rok bliższy nędzarzami.

Ślemy im słowa prawdziwego współczucia.

Miljonówka. W sobotę, 15-go lipca, wylosowany zo- numer **1,189,098.**

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Poseł Korfanty tworzy rząd.

Stronnictwa umiarkowane po obaleniu rządu partyj go p. Śliwińskiego próbowały porozumieć się z lewicą, utworzyć rząd porozumienia. Ponieważ lewicy nie dzi o kraj, lecz tylko o władzę, nie chciała nawet mó- o porozumieniu. Stronnictwa umiarkowane wówczas wiadomiły Naczelnika Państwa o wyniku narad z le- ą nadmieniając, że mają już swojego kandydata ie biorą odpowiedzialności za dalsze przesilenie. Na- lnik państwa zwołał wówczas przedstawicieli stron- tw i powiedział im, że chce doprowadzić do porozumienia i nie życzy sobie, by miał powstać rząd jednej partji czy bloku (Dziwna rzecz, że Naczelnik przedtem uznał rząd partyjny p. Śliwińskiego). Konferencja jednak nie dała wyniku, bo lewica nawet i teraz odrzuciła wszelką myśl porozumienia. Naczelnik zrzekł się prawa inicjatywy. Wówczas stronnictwa umiarkowane na Komisji Głównej postawiły kandydaturę posła Korfantego. W głosowaniu za Korfantym oświadczyło się 219 głosów, a przeciwko niemu 10 żydów, 7 niemców i cała lewica, razem głosów 206. Wynik głosowania okazał, że część posłów z Narodowej partji robotniczej już nie chciała iść dalej z lewicą na pasku żydowskim, lecz utworzyła nowy klub i przechyliła zwycięstwo na stronę obozu narodowego.

Marszałek Sejmu zawiadomił o uchwale Naczelnika Państwa. Udał się również do Belwederu poseł Korfanty i przedstawił p. Piłsudskiemu, że rząd, który zamierza utworzyć, będzie rządem przestrzegającym ścisłego wykonania prawa i przeprowadzającym czyste i bezstronne wybory, a odnoszącym się lojalnie do Naczelnika Państwa.

Piłsudski tak posłowi Konfantemu jak w i liście do Marszałka oświadczył: **„że nie chce w niczem przeszkadzać p. Korfantemu w jego pracy nad utworzeniem rządu, że będzie jednakowoż zmuszony w najbliższym czasie urząd swój złożyć“.**

Stała się zatem rzecz niesłychana. Naczelnik Państwa zamiast pomódz przy tworzeniu rządu, by państwo z haosu wyprowadzić, powiada, że nie myśli przeszkadzać. Jakto, więc Naczelnik Państwa ma przeszkadzać w państwowej pracy? A czyż groźba ustąpienia nie jest to rzucanie najcięższych kłód pod nogi nowemu rządowi? Czyż nie jest to chęć zastraszenia słabszych umysłów z obozu narodowego, by ich odstraszyć od poparcia rządu Korfantego? P. Piłsudski, który odpowiedzialny jest za obalenie rządu Ponikowskiego, kiedy nie udało mu się narzucić społeczeństwu rządu lewicowego, popieranego przez Niemców i żydów, teraz znowu wysuwa jakieś sprawy prawne, jakieś zawiłości dla niego niejasne.

Wojciech Korfanty.

Jest to dzisiaj najbardziej znany człowiek w Polsce i najwięcej zasłużony. Jemu Polska zawdzięcza Śląsk Górny. Do niego dziś zwrócone są oczy chłopa i robotnika polskiego, bo warstwy te mają do niego zaufanie. I on nie zawiedzie. Korfanty urodził się w wiosce górnośląskiej Siemanowicach. Ma lat 50. Syn górnika i sam jako górnik na życie pracował. W żmudzie i trudzie przebijał się przez życie. Zdobywszy naukę stanął na czele ruchu odrodzieńczego na Śląsku, zorganizował go i do Polski przywrócił. Co myślą warstwy robotnicze o Korfantym, to świadczy list posłów, którzy z lewicy wystąpili, i tak piszą:

„Dlaczego stanęliśmy przy Korfantym, rozumie doskonale wielka rzesza prawych robotników narodowych, rozumie całe nasze społeczeństwo. Korfanty, który zdecydowanem, śmiałem swojem wystąpieniem uratował dla Polski Śląsk, jest tym mężem, jakiego wymaga chwila obecna. A im więcej atakuje go połączona falanga międzynarodówki i obcych żywiołów, im usilniej przekupieni niewątpliwie intryganci pomagają tym żywiołom, aby Korfantego zniesławić i autorytet jego złamać, tem widoczniejszem, że jest on w przełomie obecnym najlepszem zabezpieczeniem narodowych interesów naszej ojczyzny.

Korfanty zna przytem doskonale położenie robotnika polskiego, położenie z dnia na dzień cięższe, gdyż samolubstwo pewnych przywódców ludowych nie dopuszcza do rozumnej współpracy wsi i miast i doprowadza do nieusprawiedliwionej drożyzny i stagnacji na wszystkich niemal polach pracy.

Korfanty daje nam najlepszą gwarancję, że potrafi wydobyć ojczyznę naszą z opresji zupełnie niekompetentnych i samolubnych macherów i zwrócić ją na tory nor-

http://sbc.wbp.kielce.pl

malnego rozwoju, uwzględniającego także położenie robotnika.

Wszystkie ataki na Korfantego, to śmiertelne podrygi krzykaczy, których system i gospodarka wywołały w całym kraju wielki, żywiołowy głos oburzenia.

Czas z ich systemem i z nimi skończyć i dlatego nie mogliśmy inaczej postąpić, jak usunąć się od współodpowiedzialności za ich czyny".

Prócz tego za Korfantym stoi cały lud Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza, a wreszcie Polski wszystko to co polskie, szlachetne i uczciwe.

Przeciw Korfantemu.

W pierwszym szeregu idą żydzi, niemcy, cała międzynarodówka i ci z Polaków, co na usługi żydostwa poszli. Że przeciw niemu oświadczyli się Witos, Daszyński, Stapiński i Okoń to nie dziwota. Boją się, bo przez 3 i pół roku lud bałamucili, boją się przeto tego, który pragnie by w Polsce prawo i sprawiedliwość zapanowała.

Przed wyborami.

Minister spraw wewnętrznych z okazji zbliżających się wyborów rozesłał do wojewodów pismo, w którem pisze: Władze administracyjne, odpowiedzialne za całokształt bezpieczeństwa kraju, winny dokładać starań, ażeby życie publiczne miało przebieg normalny i spokojny; wolność agitacji powinna być zabezpieczona dla wszystkich stronnictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej; władze administracyjne nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej o ile odbywa się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prawa ścigane ma być w drodze sądowej, postępowanie zaś władz administracyjnych winno być takie, ażeby wśród ludności nie mogła powstać wątpliwość co do ściśle objektywnego stanowiska organów administracji i ich niezależności od wszelkich partji politycznych; ludność winna odczuwać na każdym kroku jednakowy stosunek władzy do wszystkich stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej.

Specjalne trudności nastręczyć panom mogą wypadki zajść burzliwych na wiecach i zgromadzeniach. W tych wypadkach mają organa administracyjne obszerne pole do wykazania swego doświadczenia i taktu. Zadaniem władzy jest zapewnienie spokoju i wolności obrad; nie wolno dopuszczać na zgromadzeniu do czynów, zmierzających do zakłócenia spokoju publicznego, lub bezpieczeństwa zgromadzonych osób. Oczywiście nie mogą władze w podobnych wypadkach wglądać w treść obrad, lub tamować ujawniającą się na zebraniu opozycję. Zgromadzenia, których przebieg staje się sprzecznym z wymaganiami porządku publicznego, muszą uledz rozwiązaniu, jednakże rozwiązywanie zgromadzeń publicznych należy uważać jako środek nadzwyczajny i ostateczny i stosować tylko w tym wypadku, gdy inne środki, zastosowane w porozumieniu z prezydjum zgromadzenia, nie doprowadziły do celu.

W najbliższej przyszłości władze administracyjne i ich organa egzekutywne będą miały sposobność na przestrzeni całego państwa wykazać swój takt, swą ścisłą objektywność, swą niezależność od zmagań się partyjno politycznych społeczeństwa, jak również sprawność i stanowczość we wszystkich tych wypadkach, gdy na tle agitacji przedwyborczej nastąpi pogwałcenie prawa.

Wierzę, że organa administracyjne staną w zupełności na wysokości zadania i że panowie wojewodowie dołożą wszelkich starań, celem właściwego pouczenia podległych im organów I-szej instancji.

Polecając panom wykonanie niniejszego okólnika oczekuję, że panowie zastosują go z całą energją i ścisłością.

„My" i „Wy".

Żyd poseł Hirszhorn wygłosił 1 lipca przemówie w którem zaznaczył:

„Demokracja polska znalazła demokrację żydow W momencie, gdy trzeba było wybrać czy stanąć po s nie klerykalizmu, kapitalizmu i wstecznictwa, czy po s nie demokracji i Józefa Piłsudskiego, podały one s dłonie, żeby wspólnie kroczyć ku wielkim wydarzen przyszłości. Idziemy dziś razem z polskimi ludow i z P. P. S., które na Artura Śliwińskiego będzie m niezawodnie wpływ wyraźny.

Artur Śliwiński będzie zwalczał stronnictwa wstec które w dążeniu do swych celów gotowe są poprzeć wsze wszelkie wstecznictwo żydowskie.

Rozwinęło się dziś agitację przeciwko obecn rządowi, który nazwano żydowskim. My się tej agit nie lękamy. **Przyszłość żydowska jest przyszłością mokracji polskiej.** Czas powolutku na wszystko lekarzem.

Przed 3 miesiącami jeszcze marzyć o tem nie gliśmy, co jest dziś faktem, o centrolewie z żyd i Niemcami jako mniejszościami narodowemi".

Na posiedzeniu Sejmu mówca P. P. S., pos. Barli powiedział, że rząd Śliwińskiego jest symbolem w miedzy „nami a wami", przytoczony tu ustęp z przem mówienia S. Hirschorna wyjaśnia dokładnie kogo ro miał p. Barlicki pod nazwą „my". „My" — to żydzi, cjaliści i ludowcy, idący ławą na stronnictwa narodo

Walki o rząd p. Śliwińskiego wyjaśniły nam wie skoro zdemaskowały całą lewicę, jako bezsprzecznie dowską demokrację".

Sami się przyznali.

Zamordowanie redaktora Kurjera Poznańskiego.

We środę dnia 12 lipca o godzinie 10-ej rano stał zamordowany redaktor dziennika „Kurjer Poznańs p. dr. Marchlewski. Morderca niejaki Trzebiałow zniemczony Polak z Torunia, szpieg niemiecki, zarz swego czasu „Kurjerowi", iż pismo jest wydawane pieniądze żydowskie. Wówczas redaktor pozwał oszcze przed sąd i ten został ukarany na 3 miesiące więzien Nie mogąc zaszkodzić w żaden sposób pismu, złoczy dopuścił się mordu.

Ś. p. dr. Marchlewski był jednym z najwybitniejszy ludzi obecnego pokolenia. Człowiek dużej nauki i w dzy, gorliwy w pracy, charakter czysty, ideowy pra wnik. Był członkiem Rady Naczelnej Związku Lud.-N Miał lat 39. Społeczeństwo przez śmierć wybitnego o watela ponosi wielką stratę.

Wybuch prochowni w Rzeszowie.

Dzienniki donoszą o wybuchu prochowni w Rzes wie dnia 11-go b. m. o godz. 6 wieczorem. Prochow ta położona jest o 1 klm. od Rzeszowa, we wsi Powi nej. W prochowni znajdowały się składy pocisków dział ciężkiego kalibru, które następnie zaczęły eksp dować, wyrzucając odłamki na daleką przestrzeń. O liczność ta uniemożliwiała wszelki ratunek ze strony w ska i straży ogniowej, którzy musieli cofnąć się w o wie przed stratami.

Na miasto padały pociski ciężkich dział, wywołu straszny popłoch. Narazie nie można ustalić ani rozm rów, ani przyczyn katastrofy, również nie wiadomo, ofiar wybuch pociągnął za sobą. W samym mieście szk większych niema, natomiast Powiczna, położona najbli miejsca katastrofy, została zupełnie zniszczona przez w buchy pocisków, ozaz przez pożary, które wznieciły p dające granaty.

Władze wojskowe zarządziły dochodzenie, które d tąd nie przyniosło rezultatu. Prawdopodobnie wybuch n stąpił skutkiem nieostrożności, jednakże nie jest wyk czony zamach.

http://sbc.wbp.kielce.pl

ZJAZD LUDOWO-NARODOWY W LUBLINIE.

Dnia 18 i 19 z. m. odbył się w Lublinie zjazd wojewódzki Związku ludowo-narodowego.

Zjazd rozpoczął się dnia 18 t. j. w niedzielę, o godzinie 10 rano, uroczystem nabożeństwem w katedrze, po... przybyli w liczbie kilkuset delegaci Kół ze wszystkich powiatów województwa udali się do sali „Sokoła". ...dy otworzył prezes zarządu głównego Zw. lud.-nar. ...ł prof. Stanisław Grabski, składając przewodnictwo ...ce wiceprezesa zarządu posła Szymborskiego.

Pierwszy referat o sytuacji politycznej wygłosił prof. ...ski, przyjmowany owacyjnie przez zebranych. Na... referaty wygłosili: redaktor Wierczak, red. Ma... i poseł Czetwertyński.

W drugim dniu zjazdu o godz. 9 rano ks. kanonik ...ło odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy ... posła Aleksandra hr. Skarbka oraz wygłosił piękne ...mówienie, w którem dał obraz patrjotycznej działalności i wielkich zasług wielkiego obywatela.

Po nabożeństwie odbywały się w dalszym ciągu ...dy. Referowali pp.: red. Berezowski, posłowie Szymski, Skup i Paczóski, poczem wywiązała się ożywiona ...kusja. W uchwałach swoich zjazd wyraził uznanie posłów Związku lud. nar., którzy przy okazji przesilenia gabinetowego stanęli w obronie zagrożonych praw ...mu, jako najwyższej władzy suwerennej w Rzeczypolitej. Uchwalono domagać się uchwalenia ordynacji ...borczej i przyśpieszenia nowych wyborów.

Zjazd lubelski wykazał, że praca narodowa w województwie lubelskim stoi na silnych podstawach i rozwija ... z dniem każdym.

WYCIECZKA ROLN. POMORSKO-POZNAŃSKA

Warunki polityczne wytworzyły w Polsce przed ...ną zupełnie różne stosunki ekonomiczno-społeczne, ...ultatem czego było powstanie różnic ekonomicznych, ...awet i psychologicznych między Polakami poszczególnych zaborów. Wielkie chwile nas jednoczą, lecz życie ...dzienne, a częściej wspólna nieznajomość dzieli. Bez ...znania się wspólnego nigdy nie zatrą się różnice między poszczególnemi dzielnicami. Chcąc zapoznać naszych ...ników ze stanem ekonomicznym społecznym, a w szczególności stopniem kultury b. dzielnicy pruskiej — Rada ...jewódzka Okręgowych Towarzystw Rolniczych w Kielcach — urządziła wycieczkę dwutygodniową do Wielkopolski i na Pomorze.

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z zabytkami przeszłości Poznania, Gdańska, Gniezna, Polskim Bałtykiem ...wybrzeżem morskim, półwyspem Helem i zaczątkami ...ty polskiej — zwiedzając torpedowiec „Kujawianin" ...porcie Gdańskim. Wszyscy zrozumieli, że bez potężnej ...ty handlowej, portu własnego — ani przemysł, ani handel, ani nawet rolnictwo rozwijać się nie będą w stanie.

W Grudziądzu zwiedzano fabrykę pomorską maszyn ...niczych dawniej Ventzkiego — jedną z największych ... Polsce, a wykupioną z rąk niemieckich — oraz uczestnicy byli na Zjeździe Kółek Rolniczych Województwa ...morskiego. Odbył się tam jakby zjednoczony Sejmik ...niczy; przy wspólnym stole obrad zasiedli Pomorzanie ...raz z delegatami Małopolski i Kongresówki.

W Bydgoszczy zapoznano się z działalnością Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, Szkoły Rolniczej i Instytytu Mleczarskiego.

Jedną z najciekawszych instytucji społecznych na ...emiach Polski jest Uniwersytet Ludowy w Dalkach pod ...nieznem. Zorganizowany i prowadzony przez ks. posła ...dwiczaka, na wzór podobnych instytucji w Danji, stanie się zapewnie jednym z najważniejszych ośrodków kulturalnych w kraju.

Wreszcie zwiedzono szereg gospodarstw rolnych większych i mniejszych na Pomorzu i w Wielkopolsce, oraz jeden z większych i piękniejszych zbiorów muzealnych prywatnych w Polsce p. Mieszkowskiego w Niedźwiedziu.

Wycieczka ta zapoznała uczestników z odmiennem tempem życia b. zaboru pruskiego i nauczyła wielu rzeczy zarówno z dziedziny ściśle zawodowej, jak społeczno-ekonomicznej i pozostawiła niezatarte wrażenie na uczestnikach. Wycieczki takie oddają dużo większe korzyści, niż nawet kursy i odczyty, bo wykazują odrazu w życiu to — o czem się tam tylko w teorji mówi.

Rząd, a w szczególności Ministerstwo Kolei Państwowych, powinno zwrócić szczególną uwagę na ułatwianie wszelkiego rodzaju wycieczkom i rozwinąć ruch turystyczny krajowy i zagraniczny — wzorem państw zachodnio-europejskich.

ROZMAITOŚCI.

Pożar w Sukowie pod Kielcami. Dnia 5 go lipca wybuchł groźny pożar we wsi Sukowie. Zniszczył on gospodarstwa 6 gospodarzy: Prendoty, Barana, Prendotki W., Prendotki J. i Korby. Proboszcz miejscowy, ks. Noszczyk, na pierwszą pomoc dla pogorzelców złożył 100 tys. marek.

O naprawę reformy rolnej napisał poseł Jan Zamorski. Jest to broszura o 32 stronicach druku wydana przez naszą „Ojczyznę". Książeczka ta powinna się znaleźć w rękach każdego, kto się tylko życiem społecznem zajmuje. Nauczyciel, ksiądz, działacz społeczny powinien przeczytać. Jest do nabycia w redakcji „Ojczyzny". Egzemplarz kosztuje tylko 60 mk.

Dlaczego spadła nasza marka? Pod tym tytułem „Ilustrowany Kurjerek krakowski" pisząc o powodach spadku marki donosi:

„Jedną jest objęcie przez nas Górnego Śląska, które pociągnęło za sobą znaczniejsze zapotrzebowanie naszej marki, zarówno na liczne wypłaty, jak na wydatki inwestycyjne".

Zdziwiony czytelnik zapyta — jakto? to znaczniejsze zapotrzebowanie marki miało spowodować jej spadek? — to przyłączenie Górnego Śląska z jego bogactwami miało się przyczynić do spadku marki? Przecież pismo mające ludzi w redakcji o zdrowych umysłach tak pisać nie mogło. Tak jednak pisał „Kurjerek" dnia 8 lipca na stronicy 3, „Kurjerek" pismo „Piastowców". A więc nie przesilenie rządowe, nie głupia i szkodliwa polityka lewicy, lecz przyłączenie Górnego Śląska i większe z tego powodu zapotrzebowanie zaszkodziło polskiej marce? Czy można wymyśleć większe głupstwo?

Podziękowanie dla wiceministra Z. Seydy. Do wiceministra pos. Zygmunta Seydy, pos. Ziemi Kieleckiej, wysłało ministerstwo spraw zagranicznych, jeszcze z podpisem ministra Skirmunta, następujące pismo:

„Przed pół rokiem mianował pana wiceministra rząd polski na pełnomocnika dla prowadzenia rokowań w sprawie przejęcia G. Śląska. Przez cały ten czas w niezmiernie wyczerpującej pracy udało się panu wiceministrowi zawrzeć tych 7 układów, dzięki którym obok konwencji genewskiej z dnia 15 maja, przy której pan wiceminister tak skutecznie współpracował, mogło nastąpić przejęcie przez Polskę władzy w przyznanej jej części G. Śląska. Tych 7 układów reguluje najważniejsze sprawy życia gospodarczego i politycznego kraju i przyczyni się niewątpliwie do jego dalszego rozwoju, pozwalając mu znieść wstrząśnienia, na jakie go podzielenie okręgu przemysłowego naraziło.

http://sbc.wbp.kielce.pl

W chwili, gdy te najważniejsze układy zostały podpisane, czuję się w obowiązku wyrazić panu wiceministrowi imieniem rządu polskiego najgorętsze podziękowanie za jego pracę i wyrażam nadzieję, że i w przyszłości będzie mógł rząd polski korzystać z jego rozumu i wytrawnego doświadczenia.

Ohydne morderstwo. We wsi Golonki, gm. Radziechowice, niejaki 18 letni Owczarek, syn gospodarza, popełnił ohydne morderstwo, gdyż z premedytacją powiesił swoją 15 letnią siostrę na haku w oborze.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Poczem wszedł do izby i wziął z kołyski śpiącą 4 ro letnią siostrę, wyniósł do obory, położył na pace, którą ogarnął słomą, zapalił i uciekł.

Na szczęście sąsiedzi spostrzegli wydobywający się dym z obory i zdążyli w porę dzieciaka wyprowadzić, któremu nóżki tylko poparzyły się. Ogień również w zarodku ugasili. Za złoczyńcą zarządzono pościg, został ujęty i osadzony w areszcie.

Dochodzenie prowadzi się.

Przyczyną tej ohydnej zbrodni miała być zemsta na siostrach za to, że te cieszyły się u rodziców większą sympatją i miłością, jak wspomniany morderca.

Ilu Polska liczy oficerów? Ogółem oficerów liczy wojsko 16.956, w tem:

generałów	105
pułkowników	467
podpułkowników	828
majorów	1616
kapitanów	4571
poruczników	6196
podporuczników	3174.

Pożar Janowa w Lubelskiem. Groźny pożar wybuchł w Janowie Lubelskim. Spaliła się cała północna część miasta, rynek oraz dzielnica, okalająca kościół. Na 600 domów spłonęło 400. 4 tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Spalił się kościół i szpital. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona.

Siedem wyroków śmierci na duchowieństwo prawosławne. W sprawie sprzeciwiania się duchowieństwa prawosławnego w konfiskacie kosztowności cerkiewnych wyrokiem trybunału piotrogrodzkiego skazani zostali na karę śmierci: metropolita Benjamin, biskup Benedykt, archimandryta Sergjusz, profesor Ogniew, proboszcz kazańskiego soboru Czukow, proboszcz trojeckiego soboru Czelcow i proboszcz issakijewskiego soboru Bogojawleński. Prócz tego 58 osób skazanych zostało na karę więzienia do 5 ciu lat. Dwadzieścia dwie osoby uniewinniono. Pod wpływem tego wyroku zebranie proboszczów Piotrogrodu postanowiło uznać wyższy zarząd cerkiewny, postawiony władzą sowiecką zamiast patryarchy.

Ile wody spada na ziemię? Jak obliczają ludzie uczeni, na powierzchnię kuli ziemskiej spada pod postacią śniegu i deszczu tyle wody, że gdyby woda ta nie była wchłaniana przez ziemię i nie parowała pod wpływem promieni słonecznych, to pokryłaby w ciągu roku całą kulę ziemską warstwą grubości prawie metra i ważącą 464,174.620 miljonów ton. Co znaczy, że na ziemię spada 1.272 miljony ton wody dziennie, 883 miljony na minutę, a 15 miljonów ton na sekundę.

Wylewy we Wschodniej Małopolsce. Nieustanne deszcze, padające od paru tygodni, spowodowały wylew wszystkich potoków górskich. Wystąpił z brzegów Prut, zalewając w okolicy znaczne obszary ziemi. Prąd wody uniósł kilka chałup wiejskich i powyrywał drzewa z korzeniami. — Wiele stodół spłynęło z nurtem. W powodzi zginęło też dużo zwierząt domowych. Podobnież Czarny Potok rozlał się szeroko, zalewając osady ludzkie. Szkody ogromne. Wezbrana rzeczka Werona odcięła probo gr.-kat. i sąsiednią okolicę od miasta Tyśmienicy. ta wszelka komunikacja z tą częścią okazała się niemożl

Straszna katastrofa na Dniestrze. Na Dniestrze wysokości wsi Brzozdowice, zdarzył się straszny wypa Mianowicie do łódki wsiadło 12 osób, którą kierował jaki Stefan Sadowy. Nie mogąc jednak utrzymać ł którą miotał silny prąd wody, naprowadził ją na t i wywrócił. Pięć osób z toni wyratowało się, siedem utonęło. Pięć osób już wyciągnięto z wody, dwóch dot czas nie odnaleziono.

Agitacja na rzecz prawosławia. Korzystając z b księży rzymsko katolickich, którzy zmuszeni byli do o czenia obszarów bolszewickich popi, prawosławni rozwi wśród włościan polskich agitację na rzecz prawosła Sprawą tą zajmuje się archirej M-na Ignacy. Grupa pów, t. zw. sztundystów popiera akcję agitacyjną w ludności polskiej. Sekta ta ma swój zarząd w Kij i filje w miastach i miasteczkach.

Agitacja ta prowadzona wśród ludności polskiej wija się. W Bałcie od czasu zamknięcia kościołów rz sko-katolickich przeszło na prawosławie 48 rodzin skich. Podobne wypadki mają miejsce w innych miej wościach. W 24 miejscowościach naliczono 485 ro polskich, które w ostatnich czasach przyjęły prawosła Stało się to przedewszystkiem w miejscowościach, w rych od 2 lat niema już kościołów katolickich.

Zbeszczeszczenie zwłok św. Andrzeja Bo Dnia 26-go czerwca b. r. w Połocku zostały przez szewików zbeszczeszczone zwłoki św. Andrzeja Bo Bolszewicy, z prezesem „inspołkomu" Tkaczewem na c zerwali pieczęcie metropolity, oderwali zamek i wi trumny, zdjęli ze zwłok szaty kapłańskie i przez trzy zostawili nagie zwłoki w otwartej trumnie, nie pozwal zamknąć kościoła i nawołując w dziennikach tłum, szedł oglądać profanację.

Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poselst polskiemu w Moskwie interwenjować u władz sowiec na podstawie § 7 traktatu ryskiego w sprawie profan trumny z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Jednocześ została o tem zawiadomiona nuncjatura w Warszawie.

Rybołóstwo morskie. Materjały statystyczne d czące rybołóstwa na polskiem pobrzeżu morskiem w zują, że zatrudnionych rybołówstem w maju r. b. 921 osób na 57 łodziach motorowych i 192 niemotorow Złowiono ogółem 170 tys. 278 kg. ryb na sumę 10 950 tys. mk.

Rybołóstwo u nas odbywa się najczęściej przy mocy sieci ciągnionych, jakkolwiek flądry i pomuchie wiono też i do sieci stojących, na korek i na hacz

Najwięcej złowiono: brotlingów (77 tys. 500 k fląder (49 tys. 150 kg.), łososi (26 tys. 470 kg.).

Sensacją było złowienie przez rybaków gdańsk 1 foki.

Świętokradztwo. W Mezolinie pod Poznaniem o biono kościół katolicki, gdzie między innemi zrabow dwa złote kielichy i inkrustowany krzyż.

Pierwsze karabiny wykonane w Polsce. Dnia czerwca b. r. odbyło się poświęcenie pierwszych kar nów, wykonanych w państwowej fabryce na Woli Warszawą. Następnie w strzelnicy odbyło się prób strzelanie z karabinów. Pierwszy strzał dał minis Sosnkowski. Na uroczystości byli obecni z pośr jeneralicji: jenerał Rozwadowski, Kuliński, Kaczyńs Dzierzanowski i Suszyński.

http://sbc.wbp.kielce.pl

BARAŃSKA i PAPIEWSKA
ONFEKCJA DZIECINNA p. f. „DZIECKO"
W KIELCACH, ulica Kapitulna Nr 11 mieszk. 18.

Ubranka, palta, swaetry, sweterki, trykoty, pończochy, skarpetki, :-: chustki, buciki, rękawiczki, fartuszki, kapelusiki i czapeczki. :-: GOTOWA BIELIZNA DAMSKA, oraz pończochy i rękawiczki damskie. Zamówienia na wyprawy. WÓZKI DZIECIĘCE.

Rabini błogosławią Ligę Narodów. „Haarec", pismo wskie wychodzące w Jerozolimie, ogłasza następujący ram, wysłany przez naczelny rabinat palestyński do Narodów w Genewie:

„Przesyłając Lidze Narodów swe błogosławieństwo, zaszczyt rabinat naczelny Palestyny podkreślić, że wilą ratyfikacji mandatu nad Palestyną rozpocznie owa epoka duchowego i religijnego odrodzenia kraju. ny tekst mandatu daje zupełną gwarancję wolności jnej i tolerancji. Tekst ten jest najlepszą rękojmią lnej pracy wszystkich trzech wielkich wyznań. Żywo ortodoksyjne zasyła modły, by Bóg Syjonu (!) adził wasze obrady i dyskusję, i, by zapewnił nowy s pokoju i pracy duchowej pod mandatem Anglji".

Naczelni rabini: Cook, Meir.

Czy pan Symche Askenazy pracuje w Lidze Naro- „dla" Polski pod temże błogosławieństwem?

Straszne powodzie w Rosji. Według wiadomości ymanych z Helsingforsu, w Rosji nastał okres niebych powodzi, które pociągnęły za sobą tysiączne y w życiu i mieniu mieszkańców okolic nadrzecz-

W pobliżu Carycyna Wołga wyrzuciła przerażającą topielców, obliczoną na kilka tysięcy. Trupy leżą kolicznych polach niegrzebane i rozkładające się na etrzu. Rzeki cuchną do tego stopnia, że na odległość wiorst czuć odurzający fetor.

Władze są wobec tej nowej żywiołowej klęski bez-e.

Druk na odległość. Inżynier węgierski Szaks wyzł przyrząd do drukowania na odległość.

Przyrząd ten, który może być zastosowany do każaparatu telegraficznego, przesyłającego depeszę, drucałe zdania, ustawiając je w wiersze i szpalty z po- prądu elektrycznego.

Wynalazca twierdzi, że w ten sposób będzie można tować jednocześnie kilka wydań jednej gazety w różodległych nawet miastach.

Co jest przy tem ciekawe, że inżynier Szaks wygłodczył o swym wynalazku przed gronem techników eczoznawców w przytułku dla bezdomnych, tam bo n mieszka, nie mogąc zdobyć mieszkania i nie posiac na to środków.

Swój do swego i po swoje!

Po cenach umiarkowanych!

SKLEP
Stow. Robotników Chrześcijańskich
w KIELCACH plac Panny Marji 2, przy Katedrze

POLECA: Skórę, Sól, Zapałki, Cykorję, Kawę, Herbatę, Kaszę, Fasolę, Pastę, Mydło, Nici, Pończochy, Świece, Sodę, Bielidło, Dodatki szewckie i inne drobne towary.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

„ELIBOR"
Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
„Ł. J. BORKOWSKI"
ZARZĄD w WARSZAWIE MAZOWIECKA 11.

ODDZIAŁY: w Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie, Radomiu, Warszawie, Borysławiu, Gdańsku, Charkowie, Jekaterinburgu, : : : Kijowie, Moskwie, Mińsku, Piotrogrodzie. : : :

Adres dla depesz do Centrali i Oddziałów „ELIBOR".

SKŁADY i SKLEP ODDZIAŁU w KIELCACH: KOLEJOWA 34, :-: :-: :-: TELEFON 69.

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH:
ŻELAZO HANDLOWE, BEDNARSKIE, OBRĘCZOWE, BLACHY ŻELAZNE i CYNKOWE, STAL, RURY, ŁĄCZNIKI DO RUR, WYROBY ŻELAZNE, BUKSY DO WOZÓW, ŁAŃCUCHY NA KROWY I KONIE, GWOŹDZIE, HUFNALE, HACELE, ŁOPATY, KILOFY, WIDŁY, ŚRUBY, KLUCZE PRASOWANE, SMARY DO WOZÓW I MASZYN, OLEJE, CEMENT, PAPĘ DACHOWĄ, SMOŁOWIEC, METALE, MASZYNY POMOCNICZE, NARZĘDZIA KOWALSKIE I ŚLUSARSKIE ORAZ WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE.

Zakład Blacharski Chrześcijański
Wykonywa wszelkie roboty wschodzące w zakres blacharstwa. — **Krycie dachów, wież, reperacja chłodnic i t. d.**
raca sumienna. Ceny przystępne.
dres: **Częstochowa, Barbary 15a FRUKACZ.**

KATALOG wszelkich książek religijnych, beletrystycznych itp. zaopatrzony w duże tomy dzieł nakładowych wysyła:
Katolicka Hurtownia Handlowa Jana Mackowa
Rożniatów — Małopolska.

Dr. JERZY FLESZLER (z Kijowa)
CHOROBY WENERYCZNE, płciowe i dróg moczowych.
yjmuje od 8-ej do 11-ej rano i od 4-ej do 7-ej po południu.
IELCE, KOLEJOWA 28, II piętro (vis a vis Hotelu Polskiego,)

Jest do sprzedania dom
w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 28, róg Aleksandra
Wiadomość u rejenta w Olkuszu.

http://sbc.wbp.kielce.pl

DOM ROLNICZY

Zastępstwo Prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego NOWY SĄCZ, UL. HOFFMANOWEJ 1

poleca: Kieraty kryte 1 i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. — Przystawki uniwersalne. — Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórzanemi Wichterlego. — Młynki do czyszczenia zboża krajowe. — Sieczkarnie ręczne i kieratowe.

UWAGA: Cenników nie wysyłamy. Zaraz zamówić i zadatkować, bo zapasy na wyczerpaniu.

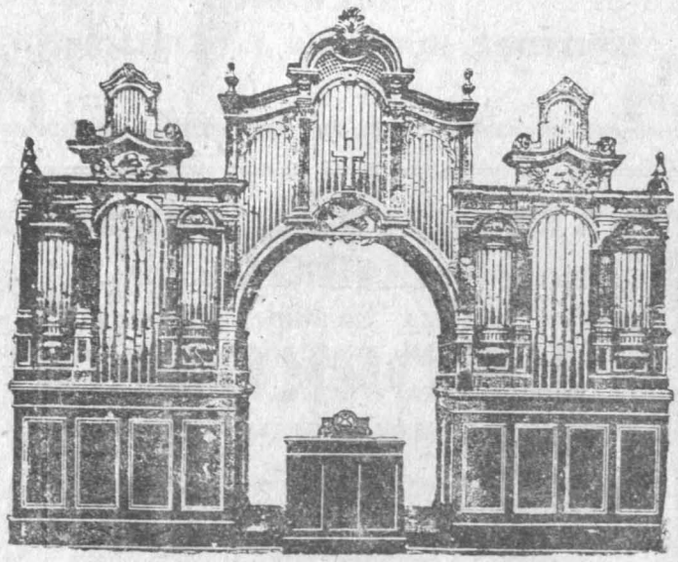

ORGANY różnych systemów i restauruje stare **BUDUJE**

ZAKŁAD ORGANMISTRZOWSKI

A. SAGANOWSKI i SYN

w Kielcach, Bodzentyńska l. 58 (dom własny). 4—12

D-r MARJA DZIERŻANOWSKA

DĄBROWA GÓRNICZA

róg ul. Królowej Jadwigi i Sławkowskiej.

CHOROBY KOBIECE.

Ordynuje od 8 do 10 rano i od 3 do 7 po południu.

KAZIMIERZ REGULSK

Kielce, Kolejowa 18.

HURTOWA i DETALICZNA SPRZEDA

materjałów męskich i damskich, oraz du wybór różnych płócien i madapolamów

GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE.

MASZYNY DO SZYC

znanej dobroci oryginalne „Kasprzyckiego" z gwarancją oraz innych fabryk polecamy tanio, hurtowo-detalicznie. Można zamawiać listownie. Skład fabryczny: Warszawa, **Filja w Kielcach, ul. Kolejowa Nr 49 sklep p. Kozika.** Reparacja. — Nici. — Części. — Oliwa. Repr. A. Kamiński.

Do sprzedania **centrofuga 700 lit mało używana.**
Wiadomość: księgarnia Masłowskiego Miechów.

Zgubioną kartę powołania wydaną przez P. w Kielcach na imię **Józefa Zielińs** ze wsi Wzdół—Rządowy, gminy Bodzentyn powiat leckiego — unieważnia się.

Zgubiony paszport wydany przez Magistr lecki na imię **Władysława Ciesińs** zamieszkałego w Kielcach na ulicy Kolejowej unieważnia się

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Gminy Mirzec powiatu Iłże z Radomskiej na imię **Józefa Niewczas.**

Zgubioną kartę demobilizacyjną rocznika wydaną przez Baon Zapasowy 5 piechoty W. P. na imię **Andrzeja Tomaszewskiego** Występy, gminy Krasocin, powiatu Włoszczowski unieważnia się.

Skradzioną kartę powołania wydaną P. K. U. w Kielcach, na imię lentego Sobura, ze wsi Ruda gminy Snochowiec p Kieleckiego — unieważnia się.

Skradzioną kartę powołania wydaną P. K. U. w Kielcach na **Florjana Kowalczyka**, ze wsi i gminy Snochowiec wiatu Kieleckiego — unieważnia się.

Skradziono kartę powołania wydaną P. K. U. Będzin na imię **Stanis** Muchę, ze wsi Poręba Dzierzna gminy Wolbrom p tu Olkuskiego.

Skradziono KARTĘ POWOŁANIA w przez P. K. U. Będzińskie na **Jana Bryzika** syna Tomasza wsi Michałówka, gminy grot, którą się unieważnia.

REDAKTORZY: Ks. ADAM BŁASZCZYK i JÓZEF MATŁOSZ.

Odbito w drukarni „Jedność" w Kielcach, pod zarządem St. Zieliński

http://sbc.wbp.kielce.pl